

<p>Lubimy z Kinga pomaga charytatywnie, szczególnie jak się to jeszcze wiąże z bieganiem. Gdy zostaliśmy poproszeni o ambasadorowanie temu wydarzeniu ani chwili się nie wahaliśmy. Gdy zobaczyliśmy filmy z poprzedniej edycji to jeszcze bardziej wiedzieliśmy, że w tym roku też chcemy się znaleźć wśród zakręconych wariatów biegowych. Tym bardziej, że całość wpisowego powróciła dla dzieciaków którymi opiekuje się fundacja Spartanie Dzieciom. Kto jak kto ale na nich można liczyć a wspomaganie ich w takim przedsięwzięciu to dla Nas zaszczyt.</p><p>Poranne zapowiedzi pogodowe nie były optymistyczne. Pogodynka wróciła w Warszawie cała dziecinnie deszczu i jesiennych warunków. Na 9 pojechaliśmy na Kinga Potocki. Ja chciałem przebiec Parkrun Poliborz a Kinga została wolontariuszką. Jak zwykle fajna i rodzinna atmosfera. Podczas biegu (na 5km) zaczął padać lekki deszczyk i nie wróciło to dobrze na dalsze części dnia. Po parkrunie szybko zapakowaliśmy się w samochód i parę minut po 10 pojawiliśmy się na Polu Mokotowskim.</p><p>Do restauracji Jeff`s gdzie było biuro zawodów poprowadziły Nas zapachy :) Amerykańskiego grilla było czuć z daleka. Przed restauracją była zorganizowana czysto gastronomiczna z burgerami, hot-dogami i lemoniadami. Fajny pomysł organizator - każdy dostawał w pakiecie 3 etony i po biegu mógł sobie wydać na co chciał. W pakiecie były również drażki, napój oraz chip z numerkiem. Przy starcie kręciło się sporo przebranych osób i my poszliśmy do samochodu się przebrać. Ja za magą a Kinga wystylizowała się na Superwoman. Jak się okazało nie była jedyna w tym przebraniu i z Superman-em stworzyli mocny team :)</p><p>Zresztą superbohater nie brakowało bo była także kobieta Batman oraz Spider woman z którą walczyliśmy o wynik do samego końca :) Na Nas największe wrażenie jeżeli chodzi o ilość wykonanej pracy zrobiło przebranie Łódka i Barbie - zasłużenie dziewczyny zgarnęły wyróżnienie i główną nagrodę Zresztą przebrających na wyróżnienia było o wiele więcej i przyznam się że fajnie się biegło w takim kolorowym tłumku wariatów. Ludzie wypoczywający na Polu Mokotowskim byli pod wrażeniem a dzieciaki miały mega frajdę. Jeżeli chodzi o przebrania to jest jeden zgrzyt, który zauważyliśmy pod koniec. Bieg wygrał i skasował główną nagrodę jeden z biegaczy (znany nam z Parkruna - bardzo dobry zawodnik), który nie był przebrany... Pewnie gdyby poleciał w przebraniu nosorożca ważącym 20kg to i tak by wygrał ale charakter tego biegu był zupełnie inny. Chyba nie chodziło o objechanie dziewczyny przebranej za bociana, księżki, pani wiosny, gońca z maską konia na głowie albo człowieka banana - to było po prostu nie fair. Tym bardziej, że odnosząc się do regulaminu zawodnik powinien być zdyskwalifikowany ("10. Warunkiem uczestnictwa w biegu jest posiadanie przez biegacza przebrania.") no chyba, że przebrał się po prostu za biegacza ;)</p><p></p>

Jeff`s Banana Run 2016 - relacja

Wpisany przez Jaro
niedziela, 15 maja 2016 06:13

burgerem" src="images/stories/Blog/2016/banana_3_thumb.jpg" />Na szczęście pogoda dopisała i spokojnie po biegu zamiast medalu mogliśmy wcięgnąć pyszne burgery z lemoniad. Poczekaliśmy także na konkurs w jedzeniu hotdogów. Obstawiliśmy swoich zawodników ale wygrał czarny koń - go przebrany za Family Guy-a - zjadł 4 hotdogi w 2 minuty! Nie były to łatwe zawody! :) Wrażenie na nas wywarł konferansjer - fajny chłopak prowadzący na luzie całą imprezę bez spinki i nadęcia. I takie mamy wrażenie po całych zawodach - na luzie i w fajnej atmosferze pomagania innym. Masa fajnie poprzebieranych zawodników, uśmiechnięte twarze i pycha śmiechu. Do tego nasz udział to pomoc potrzebującym - lubimy to. Jeśli będzie kolejna edycja to możecie na Nas liczyć! Polecamy! Ocena biegu: 9/10.</p> <h6>Zdjęcia w środku dzieli uprzejmości Festiwal Biegowy - więcej fotek z biegu znajdziecie TUTAJ.</h6> <h6>Relacja filmowa na Nasze Miasto.</h6>